

Mieczysław Łobocki

CO UTRUDNIA WYCHOWANIE DO ALTRUIZMU W DOBIE WSPÓŁCZESNEJ

Ludzie niemal od zarania swych dziejów stawali przed koniecznością wyświadczenia sobie wzajemnych przysług, w tym również śpieszenia innym z pomocą bez oczekiwania jakiegokolwiek odwzajemnienia. Do takich zachowań mobilizowała ich, a niekiedy wręcz zmuszała, ciężka sytuacja życiowa, w jakiej się znaleźli. Niejednokrotnie skazywała ona niektórych z nich na łaskę i niełaskę losu, czyli całkowitą niemal zależność od innych. Wśród nich znajdowały się nierzadko osoby obłożnie chore, niesprawne fizycznie lub umysłowo, bezdomne i pozbawione niezbędnych środków do życia. W podobnej sytuacji znajduje się wielu ludzi żyjących współcześnie, tj. w dobie postępu naukowo-technicznego. Jest to niewątpliwie okres rozkwitu udoskonalonych metod naukowych, technologicznych i organizacyjnych, jak również zgłaszania i wykorzystania przeróżnych innowacji we wszystkich niemal dziedzinach życia, zwłaszcza zaś w nauce, przemyśle, handlu, transporcie i medycynie, a po części także w oświacie i kulturze. Toteż dzięki postępowi naukowo-technicznemu życie ludzkie stało się łatwiejsze, bogatsze i bardziej urozmaicone, szczególnie w wyniku uciekania się do nowoczesnych sposobów produkcji, opanowania rozmaitych źródeł energii łącznie z energią termojądrową, rozwijania elektroniki, mechanizacji i automatyzacji, wytwarzania materiałów syntetycznych itp.

Pomimo jednak wspomnianych i innych korzyści, jakie ludzkość zawdzięcza współczesnej cywilizacji, nie zdołano przeciwstawić się przejawom przeróżnych niegodziwości, jakie nadal niepokoją wielu ludzi, nie wyłączając dzieci. Wymownym tego dowodem są choćby takie dane z raportu UNICEF, jak ponad 40 000 dzieci umierających dziennie z powodu braku opieki i żywności, 190 000 000 dzieci poniżej pięciu lat cierpiących na niedożywienie i 250 000 dzieci, które co roku tracą wzrok z powodu braku witaminy A (za „Forum” 1995, nr 27). Trudno również nie wspomnieć w tym miejscu o bezmyślnych i okrutnych wojnach w różnych częściach naszego globu, szerzącej się nietolerancji rasowej i wyznaniowej oraz milionach osób przewlekle i nieuleczalnie chorych, jak i bezrobotnych, którzy nierzadko pozbawieni cudzej pomocy lub wsparcia nie mieliby szans przetrwania.

Wszystko to wskazuje, iż idea bezinteresownego wspomagania innych, łącznie z wymianą wzajemnych świadczeń ma swoje głębokie uzasadnienie także w realiach współczesnego świata. Staje się ona pilnym wyzwaniem rzuconym zwłaszcza rodzicom, wychowawcom i nauczycielom, na których w sposób szczególny spoczywa trudny obowiązek wychowania do altruizmu. W tym celu warto uświadomić sobie — jak sądzę — niektóre przynajmniej czynniki utrudniające tego rodzaju wychowanie w czasach dzisiejszych. Są nimi m.in. hipertrofia postaw konsumpcyjnych, dewaluacja wartości duchowych, wzrost anonimowości kontaktów międzyludzkich, przemożna instytucjonalizacja życia społecznego oraz niedosyt spójności i trwałości współczesnej rodziny.

Hipertrofia postaw konsumpcyjnych

W dobie postępu naukowo-technicznego stosunkowo łatwo zauważalna jest hipertrofia postaw konsumpcyjnych u wielu ludzi. Mówi się nawet o cywilizacji konsumpcyjnej lub konsumpcyjnym stylu życia, będącym głównym niemal celem dążeń współczesnego człowieka. Dążenia te bywają wzmacniane i podtrzymywane przez różnorodne formy reklamy. Te zaś nierzadko osłabiają jego zdolności do racjonalnego wyboru i służą przede wszystkim koniunkturze gospodarczej, a nie rozwojowi moralnemu. Prowadzą do bezwolnego poddawania się konsumpcji, a tym samym kierowania się nade wszystko zasadami hedonizmu i materializmu praktycznego. W wyniku tego „stosunki, jakie łączą ludzi są w zasadzie stosunkami wyobcowanych automatów” (E. Fromm, 1992, s. 76 i n.). Osoby natomiast występujące w takiej roli nie są zdolne zdobyć się na akt bezinteresownej troski o dobro drugiego człowieka; co najwyżej „mogą tylko wymieniać między sobą swoje «osobowe pakiety» w przekonaniu, że transakcja będzie uczciwa” (E. Fromm, 1992, s. 77). Oczywiście tego rodzaju wymiana usług, oparta wyłącznie na kalkulacji zysków i strat, na pewno nie służy autentycznemu zachowaniu altruistycznemu.

Dewaluacja wartości duchowych

Przerost postaw konsumpcyjnych idzie zwykle w parze z dewaluacją wartości duchowych (moralnych) i wyraźnym przecenianiem wartości materialnych (ekonomicznych). Nie byłoby w tym nic złego, gdyby w dążeniu do zaspokajania swych podstawowych potrzeb nie zagubiono gotowości do bycia użytecznym dla drugich. Pewien bowiem dostatek w życiu osobistym jest potrzebny do szlachetnego czy uczciwego postępowania wobec innych. Trudno jednak zgodzić się z wyraźnym preferowaniem wartości materialnych czy wręcz usytuowaniem ich na samym szczycie uznawanej hierarchii wartości, a więc z jawnym dewaluowaniem wartości moralnych, np. w imię fałszywie pojętej wolności lub skrajnego relatywi-

zmu moralnego. Postawa taka prowadzi do opłakanych następstw zwłaszcza w stosunkach interpersonalnych. Skutkiem jej są niejednokrotnie cynizm i nihilizm oraz poszerzający się stale krąg ludzi wewnętrznie zniewolonych, w tym także łatwo ulegających złym nałogom, jak alkoholizm i narkomania. W warunkach takich jest na pewno trudniej postępować dla dobra innych, niż wtedy gdy hołduje się głównie wartościom moralnym, a nie ekonomicznym.

Anonimowość w kontaktach międzyludzkich

Zachowaniu altruistycznemu w dobie współczesnej nie sprzyja również uwiadaczający się wzrost anonimowości kontaktów międzyludzkich. Ma on miejsce zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich. Bynajmniej nierzadko zdarza się tam, iż mieszkańcy tego samego bloku, a często nawet osoby mieszkające na tej samej kondygnacji, w ogóle się nie znają lub znają jedynie z widzenia. Po prostu pozostają nie tyle z sobą, ile obok siebie. Zwykło się mówić o nich, iż są częścią społeczeństwa anonimowego (masowego), w którym jednostka zatraciła swą tożsamość i czuje się osamotniona. Osamotnienie to jest również — jak podkreślają rzecznicy filozofii egzystencjalnej — wynikiem zagubienia człowieka we współczesnym świecie i jego wewnętrznego rozdarcia, a także odczucia własnej małości i skończoności, utraty autentycznej więzi między ludźmi itp. (J. Rembowski, 1992, s. 15 i in.).

W każdym razie anonimowość w kontaktach międzyludzkich pozostaje w ścisłym związku z samotnością, rekompensowaną niekiedy w formie kontaktów z osobami marginesu społecznego. Takie kontakty oczywiście nie zmniejszają negatywnych skutków anonimowości, o której tu mowa. Przeciwnie, narażają jednostkę na jeszcze większe niebezpieczeństwo i wyraźnie ograniczają szanse bycia przez nią prawdziwym altruistą.

Instytucjonalizacja życia społecznego

Pewną przeszkodą lub raczej hamulcem w wyświadczeniu innym swych przysług jest także charakterystyczna dla współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej przemożna instytucjonalizacja życia społecznego. Dzięki temu jednostka wprawdzie może liczyć na pomoc i opiekę wielu kompetentnych instytucji, co stanowi niewątpliwie dla niej udogodnienie i zasługuje w pełni na aprobatę społeczną. Nigdy jednak instytucje takie nie mogą zaspokoić wszystkich podstawowych potrzeb człowieka. W codziennym swym życiu bowiem — poza instytucjonalnie zorganizowaną pomocą i opieką — potrzebuje on czegoś więcej. Pragnie być akceptowany, szanowany i rozumiany ze względu na niego samego, a nie tylko z racji zobowiązań, jakie mają do spełnienia wobec niego osoby zatrudnione w instytucjach (por. F. Alberoni, S. Veca, 1990, s. 65 i 104). Nieste-

ty w epoce rozwiniętej cywilizacji naukowo-technicznej zapomniano o tej oczywistej prawdzie. Po prostu nie dostrzega się, iż jednostka bez możliwości życia w bliskości z ludźmi, nie mogąca liczyć na ich wsparcie i pomoc oraz nie mająca okazji dzielenia się z innymi wyizolowuje się społecznie. Z czasem zaś bywa ubezwłasnowolniona, zależna wyłącznie od instytucji i pozbawiona głębszych emocjonalnych związków z kimkolwiek.

Niedosyt spójności i trwałości rodziny

W dobie postępu naukowo-technicznego dostrzega się również braki w spójności i trwałości życia rodzinnego, co na pewno nie ułatwia w inspirowaniu i umacnianiu zachowań altruistycznych wśród dzieci i młodzieży. Ponadto deficyt tego rodzaju zachowań może niejednokrotnie być nawet jedną z istotnych przyczyn wewnętrznego rozbitcia współczesnych rodzin.

Dowodem małej ich spójności i trwałości jest narastająca liczba rozwodów. I tak wiele małżeństw rozpada się już po 15 latach od ich zawarcia, tj. obejmujących 50% ogółu rozwodzących się małżonków. Odnotowuje się też aż 60% ogółu rozpadających się związków małżeńskich, w których aktualnie wychowuje się dzieci nieletnie potrzebujące starannej opieki rodziców (F. Adamski, 1994, s. 6).

Godny przypomnienia jest również fakt, iż coraz rzadziej spotykamy rodziny wielopokoleniowe, które łączy wspólnota mieszkaniowa. Z tego powodu wzajemne świadczenia pokolenia starszego i młodszego, jakkolwiek mają tam ciągle miejsce, to jednak zostały znacznie ograniczone. Są to zwykle świadczenia na rzecz wnuków, których matki są często zmuszone do pracy zarobkowej z przyczyn ekonomicznych. Istnieje również — rzecz jasna — wiele korzyści i ułatwień, jakich doświadczają rodziny dzięki procesom industrializacji i urbanizacji. Niemniej jednak trudnym do rozwiązania problemem jest ich wewnętrzne rozbitcie, znamionujące się m.in. brakiem okazywania sobie postaw prawdziwie altruistycznych.

Uwagi końcowe

Zarysowane w niniejszym artykule czynniki utrudniające wychowanie do altruizmu w dobie postępu naukowo-technicznego, są jednocześnie sygnałem bardziej lub mniej dotkliwego braku postaw czy zachowań altruistycznych wielu ludzi. Nie oznacza to oczywiście, iż współcześnie nie mamy do czynienia także z wieloma dowodami niesienia innym bezinteresownej pomocy lub wsparcia moralnego. Można nawet — bez popełnienia większego błędu — zaryzykować twierdzenie, iż świadczenia na rzecz innych, np. w normalnie funkcjonujących rodzinach lub placówkach opiekuńczo-wychowawczych, wyraźnie dominują nad

zachowaniami egoistycznymi, tj. dążeniami do realizowania jedynie własnych celów osobistych.

Niemniej jednak trzeba zgodzić się, iż skoro obecnie zauważa się pewne przynajmniej oznaki hipertrofii postaw konsumpcyjnych, dewaluację wartości moralnych, wzrost anonimowości w kontaktach międzyludzkich, a także przemożną instytucjonalizację życia społecznego oraz niedosyt spójności i trwałości współczesnej rodziny, warto by wzmóc wpływy wychowawcze w kierunku rozwijania i umacniania altruizmu wśród dzieci i młodzieży. Wbrew bowiem wymienionym przeszkodom, jakie niesie z sobą współczesna cywilizacja dla osłabienia łączących ludzi więzi osobowych, stać ich niewątpliwie również na to, aby żyć w bliskości z innymi i dla drugich. W tym niewątpliwie może wydatnie pomóc wychowanie do altruizmu. Wydaje się ono tym bardziej konieczne, im większe występuje zachwianie równowagi między coraz bardziej wymyślnymi i okazałymi osiągnięciami naukowo-technicznymi z jednej strony a niezadowolającym (przynajmniej częściowo) poziomem ludzi pod względem ich rozwoju moralnego z drugiej.

Wychowanie do altruizmu jest szczególnie niezbędne w warunkach instrumentalnego traktowania ludzi, co znajduje miejsce nie tylko w państwach o ustroju totalitarnym, lecz także demokratycznym. Tego rodzaju traktowanie ma zwykle różne swe źródła. Jednym z nich bywają nierzadko środki masowego przekazu, które nie zawsze znajdują się w ręku ludzi bezstronnych. Niejednokrotnie służą one — być może w sposób niezawiniony — budzeniu uprzedzeń rasowych, narodowych i religijnych, stępują poczucie odpowiedzialności za słabszych i pokrzywdzonych, uczą agresji, brutalności i okrucieństwa. Ponadto warto wiedzieć, iż:

[...] jednostronna [...] informacja, budzenie masowej nienawiści, stępienie ludzkiej refleksji [...] powodują stan zagrożenia człowieka przez człowieka, zwłaszcza przez zorganizowane, dążące bezwzględnie do swych celów grupy polityczne, dla których masy są narzędziem realizowania swoich ambitnych celów — innych niż dobro ludzkiej osoby (M. A. Krąpiec, 1990, s. 180 i n.).

Literatura

- Adamski F., *Sytuacja społeczno-moralna u zarania III Rzeczypospolitej*, [w:] wkładka „Przysposobienie do życia w rodzinie”, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 8.
Alberoni F., Veca S., *Die neue Moral der Liebe. Ein Manifest*, München 1990.
Fromm E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1992.
Krąpiec M. A., *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1990.
Rembowski J., *Samotność*, Gdańsk 1992.